

Wprowadzenie

*I jakże możemy się porozumieć, proszę pana, jeżeli słowom, jakie wypowiadam,
nadaję znaczenie i wartość według tego, jak się one układają we mnie,
gdy tymczasem dla innego, który ich słucha,
słowa te nabierają z konieczności znaczenia i wartości
zależnie od świata, jaki w nim się znajduje.
Zdaje się nam, że się rozumiemy, nie rozumiemy się nigdy!*

(Luigi PIRANDELLO, *Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora*)

*Wielu mieszkańców Polski
w ogóle nie styka się z ludźmi o poglądach odmiennych od własnych.
Przez to popadają w mniemanie, iż ich własne opinie są jedynie słuszne.*

(Bronisław MISZTAŁ, *Polaryzacja między PO i PiS*)

*Módlmy się o to, abyśmy w osobie odmiennie myślącej od nas
zawsze widzieli brata, a nie przeciwnika...*

(fragment modlitwy parafialnego księdza)

*Uważam, tak jak za komuny, że jeżeli ktoś popiera ten typ władzy,
to albo jest durniem, albo wyrachowanym łajdakiem, sprzedawczykiem.*

Innego wyjścia nie ma.

Niektóre nasze autorytety robią dziś to samo, ale piętno pozostanie.

I niektórzy niektórym będą to długo pamiętać.

(wypowiedź znanego aktora)

Nie rozumiem, jak ktoś może na nich [na PO lub na PiS] chcieć głosować.

(częsty komentarz zamieszczany przez internautów
pod wynikami sondaży poparcia partii politycznych w Polsce:
sympatycy PO piszą w ten sposób o osobach popierających PiS,
a sympatycy PiS – o osobach popierających PO)

Niemal w tym samym czasie, gdyż w odstępie kilku miesięcy, w 2001 roku powstały dwa podmioty polityczne – Platforma Obywatelska (PO) oraz Prawo i Sprawiedliwość (PiS), które po upływie kilku lat obecności w polskim życiu politycznym niemal całkowicie je zdominowały na kolejne piętnaście lat. Nieco upraszczając, można powiedzieć, że pierwsze pięć lat działalności obu partii to okres ich stopniowego programowego zbliżania się, a następne piętnastolecie to okres wzajemnej niechęci, zwalczania się i konfliktu między liderami partii, ich członkami oraz zwolennikami. Utrzymująca się od ponad piętnastu lat polaryzacja wyborców na sympatyków PO i na zwolenników PiS (choć być może trafniej istotę politycznego pęknięcia populacji osób biorących udział w wyborach we współczesnej Polsce oddaje podział na przeciwników PO i na przeciwników PiS) ma podobnie fundamentalny charakter jak polityczny podział Polaków na zwolenników strony solidarnościowej i postkomunistycznej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, a więc w okresie przełomu ustrojowego (GRABOWSKA 2004). Tamten podział, nazwany postkomunistycznym, w sferze zachowań wyborczych znajdujący odzwierciedlenie w głosowaniu na partie o komunistycznym rodowodzie bądź na ugrupowania postsolidarnościowe, znaczną żywotność zachował do wyborów parlamentarnych przeprowadzonych jesienią 2005 roku, po których stracił na znaczeniu na rzecz podziału postsolidarnościowego. Wykreowanemu na potrzeby ówczesnej kampanii wyborczej podziałowi na „Polskę liberalną”, utożsamianą z PO i programem tej partii, oraz na „Polskę solidarną”, utożsamianą z PiS, sporą dynamikę nadały późniejsze wydarzenia, w wyniku których oba ugrupowania zajęły miejsca po dwóch stronach politycznej barykady, pełniąc na przemian funkcje partii rządzącej i głównej siły opozycyjnej.

Dla licznych obserwatorów życia politycznego w Polsce wydarzenia po wyborach w 2005 roku były mocno zaskakujące z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, przeczyły one wcześniejszym wypowiedziom polityków PO i PiS, zapowiadającym utworzenie koalicji rządowej, zwanej koalicją POPiS, która po wygranych wyborach miała podjąć się realizacji programu istotnej sanacji państwa. W dość zgodnej opinii partyjnych liderów rzeczywistą kondycję państwa i złe funkcjonowanie jego struktur uwidoczniły afery z udziałem polityków Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD). Po drugie, stały w sprzeczności z rezultatami wyborczymi, zapewniającymi planowanej koalicji POPiS wyraźną większość miejsc w parlamencie, umożliwiającą realizację – oczekiwanego przez licznych wyborców – programu wyborczego. Podjęte po wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 roku rozmo-

wy koalicyjne zakończyły się fiaskiem i zapoczątkowały, oparte na konflikcie, okres stosunków między ugrupowaniami. Konflikt ten doprowadził do zastąpienia dominującego wcześniej w polskiej polityce podziału na partie postkomunistyczne i postsolidarnościowe nowym podziałem – postsolidarnościowym, którego głównymi podmiotami i kreatorami zostały Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Stosunkowo szybko podział ten stał się czymś więcej niż rywalizacją polityczną dwóch partii. Istotną rolę w jego wykreowaniu i eskalacji odegrały elity polityczne i stosowana przez nie retoryka, czyniąca przedmiotami sporu liczne – mniej i bardziej ważne – kwestie i problemy. Wśród wielu czynników i okoliczności wzmacniających polaryzację polityczną bardzo duży udział miała katastrofa smoleńska. Okoliczności ją poprzedzające, decyzje i zachowania polskich władz po katastrofie, działalność komisji wyjaśniających jej przyczyny i przebieg, wydarzenia upamiętniające ofiary katastrofy oraz wiele innych faktów i zdarzeń związanych z katastrofą – wszystko to stało się przedmiotem politycznego sporu, a także elementem dwóch różnych, w znacznym stopniu przeciwstawnych narracji o katastrofie. Jej doniosłość podkreślona została między innymi w sformułowanej przez Antoniego DUDKA (2013) tezie o „trzecim wielkim temacie dzielącym polityków”, znajdującym odzwierciedlenie w podziale posmoleńskim (po podziale postkomunistycznym i postsolidarnościowym). Chociaż medialne doniesienia o faktach, okolicznościach i następstwach katastrofy przywoływane z okazji jej dziesiątej rocznicy oraz towarzyszące im reakcje polityków i wyborców przekonują o żywotności podziału posmoleńskiego, to współcześnie nie odgrywa on tak istotnej roli, jaką odgrywał w okresie pierwszych kilku lat po katastrofie.

Faktem o wyraźnie donioślejszym znaczeniu dla wzmocnienia podziału postsolidarnościowego stały się rezultaty wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku. W ich wyniku prezydentem Polski został Andrzej Duda – kandydat popierany przez PiS, a w parlamencie partia ta uzyskała większość mandatów, co pozwoliło jej na sformułowanie rządu bez konieczności zawierania koalicji z innymi partiami. Sytuacja ta niewątpliwie przyczyniła się do utrwalenia konfliktowego charakteru relacji między PiS a PO, wzmacnianego licznymi głosowaniami w parlamencie, charakteryzującymi się znamienym rozkładem głosów, zgodnym ze schematem: PiS kontra anty-PiS.

Poza działaniami na forum parlamentu antagonizm między PO a PiS był – i jest nadal – wzmacniany bieżącymi problemami politycznymi, kampaniami wyborczymi poprzedzającymi kolejne wybory – do Parlamentu

Europejskiego, do sejmu i senatu, na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – i ich wynikami oraz licznymi wydarzeniami spoza polityki, wykorzystywanymi przez polityków do budowania tożsamości politycznej osób identyfikujących się z jedną bądź drugą stroną politycznego konfliktu. Jak wynika z obserwacji i badań:

gdy elity ulegają polaryzacji, ulegają jej również obywatele. Świadomi obywatele, którzy składają się zdecydowanie w jednym bądź drugim kierunku ideologicznym, wykazują najwyższy stopień polaryzacji (KUKLINSKI, PEYTON 2010, s. 95).

W takich okolicznościach istotnie zmniejsza się pula spraw, problemów czy wypowiedzi osób publicznych, które mają neutralny charakter. Niemal wszystko staje się zagadnieniem politycznym i w kategoriach politycznych jest interpretowane¹. Przeniknięcie opisywanego sporu politycznego, angażującego zarówno polityków, jak i osoby spoza polityki, do niemal wszystkich sfer życia w Polsce znalazło między innymi odzwierciedlenie w określeniach: platformerska lub pisowska wersja historii, platformerska lub pisowska książka czy piosenka, platformerski lub pisowski wiersz lub film i ich interpretacja. Posługują się nimi dziennikarze, publicyści, obserwatorzy życia publicznego w Polsce, a także wyborcy. Opinie na temat bieżących spraw, zdarzeń, faktów historycznych, wypowiedzi i zachowań znanych osób stają się elementami szerszych całości – systemów przekonań politycznych i światopoglądowych, charakterystycznych dla każdego z elektoratów (KUKLINSKI, PEYTON 2010). Wchodzące w ich skład poglądy pełnią ważne funkcje identyfikujące sympatie polityczne wypowiadających je osób².

¹ Na marginesach wypożyczonej z biblioteki książki jedna z czytających ją wcześniej osób naniósł sporo dopisków i komentarzy. Osoba ta, czytając historyczną powieść współczesnego polskiego pisarza, odręcznymi uwagami komentowała obecną sytuację polityczną w Polsce, odnajdując w postaciach historycznych cechy dzisiejszych liderów politycznych. Charakter komentarzy wskazywał, że anonimową czytelniczkę lub anonimowego czytelnika książki należy łączyć z kategorią osób określanych mianem anty-PiS.

² Symptomatyczną ilustracją takiej funkcji może być opisana poniżej sytuacja. Na jednej z polskich uczelni zorganizowano panel dyskusyjny. Po jego zakończeniu wiceprezes dużej fundacji działającej w Polsce, będącej organizatorem panelu, zaprosił jego uczestników na obiad. W obiedzie oprócz wiceprezesa i kilkorga pracowników fundacji uczestniczyła grupa panelistów. Początkowe rozmowy przy restauracyjnym stole dotyczyły różnych tematów, ale po pewnym czasie skoncentrowały się już tylko na jednym – bieżącej polityce. Uczestniczące w niej osoby wygłaszały opinie, które znajdowały akceptację innych dyskusyjantów. W pewnym momencie jedna z osób siedzących przy stole, która dotychczas tylko

Dobłą ilustracją tego procesu jest między innymi sprawa udostępnienia historykom i dziennikarzom odnalezionych w 2016 roku w domu Czesława Kiszczaka dokumentów dotyczących współpracy Lecha Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa (SB) w latach 1970–1976. Udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN) dokumenty zawierały informacje potwierdzające tezy opublikowanej w 2008 roku książki Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*. Odnalezienie dokumentów spowodowało powrót do dyskusji nie tylko o Lechu Wałęsie i jego działalności, ale także o transformacji ustrojowej w Polsce i jej specyfice. Głos zabierali w niej zarówno politycy, jak i wiele innych znanych osób. Zrealizowane tuż po medialnych doniesieniach o sprawie odnalezionych dokumentów badania opinii publicznej ukazały znaczne zróżnicowanie poglądów elektoratów PO i PiS na temat różnych aspektów sprawy Lecha Wałęsy, w tym oceny decyzji IPN, wiarygodności znalezionych materiałów czy przekonań dotyczących jego współpracy z SB (ROGUSKA 2016a). Lapidarnie, choć bardzo trafnie skomentował tę dyskusję jeden ze śledzących ją publicystów:

Opinia dotycząca przeszłości Lecha Wałęsy staje się poglądem na Polskę. I zarazem swoistym credo (KOWALSKI 2016).

Podobną funkcję pełnią opinie na temat Lecha Kaczyńskiego, Jerzego Owsiaaka, majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, Pawła Adamowicza, katastrofy smoleńskiej, powstania warszawskiego i wielu innych osób, faktów czy wydarzeń, w tym nawet używania wulgaryzmów podczas manifestacji. Zarówno elektorat PO, jak i PiS ma swój zestaw dominujących opinii i poglądów na te i liczne inne tematy, a ich powiązanie i wzajemne warunkowanie sprawia, że charakteryzują się one dość dużą trwałością i odpornością

przysłuchiwała się rozmowie pozostałych, wygłosiła opinię odmienną od tych, które wcześniej wypowiadali uczestnicy dyskusji. Nikt nie usiłował polemizować. Po krótkim kłopotliwym milczeniu dalsze rozmowy dotyczyły już innych, bardziej odległych od polityki spraw. Po zakończonym obiedzie jego uczestnicy zgromadzili się przed wyjściem z restauracji, podawali sobie dłonie na pożegnanie, dziękowali za wspólnie spędzony czas, prowadzili krótkie rozmowy i oczekiwali na wyjście wiceprezesa, który jeszcze chwilę został w restauracji, by zapłacić rachunek. Po kilku minutach wiceprezes dołączył do oczekujących na niego uczestników obiadu. Podając dłoń na pożegnanie nowo poznanym osobom, wręczył każdej z nich wizytówkę. Gdy podszedł do osoby, która podczas obiadu wygłosiła odmienną opinię od dominującej, podał jej dłoń, ale wizytówki nie wręczył. Wraz z uściskiem dłoni wręczył ją kolejnej osobie, która uczestniczyła w obiedzie. Po zakończeniu pożegnania wiceprezes odszedł w otoczeniu swoich współpracowników, a pozostałe osoby się rozeszły.

na zmiany. W przywołanym przykładzie „sprawy odnalezionych dokumentów” dominujące w elektoratach PO i PiS opinie dotyczące Lecha Wałęsy są warunkowane i powiązane z dominującymi wśród zwolenników każdej z partii przekonaniami na temat IPN i jego działalności, na temat Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka oraz napisanej przez nich książki czy wreszcie na temat sposobu dokonania zmiany ustrojowej w Polsce i następstw tego procesu.

Ten incydentalny problem dobrze ilustruje znacznie szersze zjawisko, jakim jest rozdźwięk opinii, przekonań i sądów między elektoratami Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Każde z tych środowisk ma własną, w dużej mierze odmienną od konkurencyjnego środowiska, opowieść o współczesnej Polsce, jej problemach, przeszłości i przyszłości. Spór o to, która z tych opowieści jest prawdziwa, toczony jest nie tylko przez polityków na forum publicznym, ale także w środowiskach rodzinnych, przyjacielskich, zawodowych. Jest on podtrzymywany przez wyborców obu partii, ich sympatyków, a nawet osoby mało zainteresowane polityką, gdyż dużą rolę w jego utrwalaniu, a nierazdo eskalacji, odgrywają media, które swoimi narracjami także się w niego wpisują.

Ostrość omawianego sporu politycznego skłoniła publicystów (MIGALSKI 2016; JANICKI, WŁADYKA 2017) do formułowania tezy o dwóch metaforycznych Polskach bądź o Polsce zamieszkiwanej przez dwa obce sobie plemiona, które, chociaż posługują się tym samym językiem, nie mogą się porozumieć, gdyż tym samym słowom nadają odmienne znaczenia. Artysta Krzysztof Daukszewicz opisał tę sytuację słowami piosenki:

Jeden naród, dwa plemiona dookoła jeden kraj. Lecz nad każdym inne niebo nie każdemu raj (2017),

a politolog Marek Migalski sformułował tezę o zamykaniu się społeczeństwa w dwóch podstawowych toposach:

Pierwszy zasadza się na afirmacji wspólnoty, na podkreślaniu wagi rodziny w życiu człowieka oraz narodu, na wskazywaniu na rolę Kościoła i religii w formowaniu ludzi, a także na hołdowaniu takim wartościom, jak równość czy sprawiedliwość. Taki topos można określić mianem „wspólnotowego”. Drugi podkreśla wagę wolności w naszej egzystencji, kładzie nacisk na afirmację różnorodności i odmienności oraz eksponowanie ich znaczenia dla rozwoju człowieka. Mocno zwraca też uwagę na poszanowanie prawa każdego z nas do dokonywania wyborów moralnych i życiowych oraz sa-

morealizację jednostki, nawet w opozycji do poglądów i opinii większości. Ten topos hołduje takim wartościom, jak wolność i niezależność. Moglibyśmy go określić jako „indywidualistyczny”. Żaden z tych toposów nie jest lepszy ani gorszy. One są po prostu odmienne, czasami całkowicie przeciwstawne, czasami współzystające, a czasami wobec siebie wręcz wrogie. Każdemu z nas jest bliżej do jednego lub drugiego (MIGALSKI 2016).

Dwie Polski, dwa plemiona, dwa topusy – takie pojęcia stwarzają wrażenie dużej jednorodności obu metaforycznych środowisk. Tak jednak nie jest, gdyż w skład każdego wchodzi osoby nie tylko o różnych charakterystykach demograficznych, zawodowych czy społecznych, ale także często o nieco odmiennych poglądach na niektóre problemy i sprawy oraz motywacjach towarzyszących przynależności „plemiennej” i głosowaniom podczas wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Obszary zarówno jednomyślności, jak i zróżnicowania widoczne są również w charakterystykach środowisk, które są przedmiotem zainteresowania w niniejszej książce. Podjęto w niej próbę przyjrzenia się dwóm metaforycznym plemionom – elektoratom partyjnym Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Kim są sympatycy każdego z ugrupowań, jakie są ich obiektywne cechy i właściwości, jakie przekonania i poglądy podzielają? Książka wyrasta z potrzeby przybliżenia sposobów myślenia, motywacji, argumentów oraz zachowań zwolenników obu partii. Obu elektoratom ma ona ułatwić zrozumienie „drugiej strony” politycznego i światopoglądowego sporu. Zadanie to wydaje się szczególnie istotne w odniesieniu do tych osób, które komentując wyniki sondaży poparcia udzielanego partii darzonej przez nie antypatią, mówią lub piszą:

Nie rozumiem, jak ktoś może na nich [w domyśle – na PO lub na PiS] chcieć głosować.

Zaprezentowane w książce wypowiedzi przedstawicieli obu elektoratów nadają sens ich postawom, wypełniają treścią dane pochodzące z licznych badań ilościowych. Empiryczną podstawą obserwacji i formułowanych w niej wniosków są wyniki zrealizowanych w latach 2001–2021 badań opinii społecznej (głównie przez Centrum Badania Opinii Społecznej) oraz analiza wypowiedzi dwudziestu pięciu sympatyków PO i trzydziestu sześciu sympatyków PiS, których udzielili podczas przeprowadzonych z nimi wywiadów.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza pełni funkcję teoretycznego wprowadzenia. Zarysowano w niej koncepcje wykorzystywane przez uczonych do wyjaśniania decyzji jednostek o ich poparciu udzielanym partiom politycznym. Poruszono w tej części również problem spolaryzowanego systemu politycznego, traktowanego jako specyficzny kontekst mający wpływ na decyzje polityczne podejmowane przez obywateli. Ponadto podjęto tutaj próbę scharakteryzowania genezy i rozwoju fenomenu podziału współczesnej Polski na dwa metaforyczne plemiona, zorganizowane wokół partii PO i PiS, a opisywanego za pośrednictwem między innymi następujących kategorii pojęciowych: polaryzacja społeczeństwa, rozłam socjopolityczny, pęknięcie, polaryzacja progresywna.

W części drugiej, podzielonej na kilka rozdziałów, scharakteryzowano elektoraty Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Na podstawie wyników badań opinii społecznej opisano podobieństwa i różnice struktur społeczno-demograficznych zwolenników obu partii, ich motywacje wyborcze, poglądy oraz przemiany sympatii i antypatii politycznych. Charakterystyki elektoratów podzielono na dwa okresy: pierwszy – obejmujący lata 2001–2005, czyli etap współpracy obu partii, i drugi – obejmujący lata 2005–2021, czyli etap narastającego konfliktu między partiami i ich elektoratami.

W trzeciej części książki zaprezentowano analizę treści wywiadów zrealizowanych z wyborcami obu partii. W kolejnych rozdziałach skonfrontowano poglądy zwolenników obu partii na różne tematy i problemy, które były przedmiotem wywiadu. Znalazły się wśród nich między innymi opinie na temat okrągłego stołu i transformacji ustrojowej, lustracji i dekomunizacji, katastrofy smoleńskiej, obecności Polski w Unii Europejskiej. Trzecia część książki zawiera również analizę autocharakterystyki obu elektoratów, dokonanej na podstawie wypowiedzi respondentów między innymi na temat własnych sympatii politycznych i partyjnych, źródeł pozyskiwania informacji o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, środowisk i osób, z którymi wymieniają poglądy polityczne, czy wreszcie na temat partii, do których odczuwają antypatię, i wyborców tych ugrupowań.

Książkę kończą podsumowanie, bibliografia i aneks zawierający zestaw pytań wykorzystywanych podczas wywiadów z uczestnikami badań.